GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Nr. 147.** 13. grudnia 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Czech.* —

Główna dyrekcyja stowarzyszenia ku zachęcie ducha przemysłowości w Czechach porobiła kroki do związków handlowych z **Trebizondą** (w Azyi mniejszéj). Według uwiadomienia od cesarsko - austryjackiego konzulatu w Trebizondzie: sukna, wyroby ze szkła, z żelaza, białe i wybijane kartony, materyje indyjskie czyli cyce wszelkiego gatunku, merynosy i szale, kamloty, materyje jedwabne i bawełniane, oraz inne wyroby austryjackie nietylko w Trebizondzie, lecz odtąd także na wielkich jarmarkach w Erzerum i Taurydzie będą mogły mieć odbyt. Konzulat ces. austryjacki dla tego zawiadomił o tém, ponieważ Anglicy, mający tam składy takichże towarów, dobre niemi robią interesa.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Angielskie dzienniki donoszą z Lizbony o wypadkach zaszłych dnia 16. listopada, podług których w Bradze miano odkryć spisek stronników Dom Miguela. Wiele osób wielki wpływ mających uwięziono jako wmięszanych w tę sprawę.

Podług królewskiego dekretu z dnia 12. listopada wyborcy powinni deputowanym kortezów dawać następujące pełnomocnictwo: »Obywatele, składający to zgromadzenie, udzielają deputowanym, którzy głosami obwodu wyborowego do głównéj junty wybranymi być mają, wszystkim w ogóle i każdemu z osobna obszernego pełnomocnictwa, aby łącznie z deputowanymi innych obwodów Portugalii, jako zastępcy narodu, wszystko to czynili, coby ku powszechnemu dobru zmierzało. Oprócz tego dają jeszcze osobne upoważnienia do przedsięwzięcia takich odmian w konstytucyi z 1822 i 1826, które za dobre uznają, oraz do stanowienia ustaw zasadniczych, dążących do zapewnienia wolności narodowych i prerogatyw tronu konstytucyjnego, w zgodności z innemi monarchicznemi konstytucjami Europy.«

Inny dekret, przeciw przepisom 34 artyk. konstytucyi z r. 1822, postanawia, iż ministrowie, mogą być obierani na deputowanych do kortezów; warunek ten mieli sobie wyjednać stronnicy królowéj w czasie ostatnich rozruchów.

Hiszpanija.

Gazeta Madrycka z dnia 18. listopada zawiéra datowany z dnia 13. listopada raport margrabiego Rodila do ministra wojny z doniesieniem, jako w skutek królewskiego rozkazu z dnia 6go złożył dowództwo nad królewskiemi gwardyjami w ręce jenerała-majora Don Felipe Riberio. — Depeszę z owym rozkazem odebrał dopiéro dnia 12. o północy, czekał więc aż do następnego ranku (13go listopada) z wykonaniem onéj, a to, aby się o jéj przekonał prawdziwości. — Co się tycze poruszeń nieprzyjaciela dowiedziano się, iż dąży w stronę Palmy del Rio; przeto dywizyję Ribera ściągnięto z Fuentevejuny do Esquielu. Ramon Narvaez był dnia 15. ze swoją dywizyją w Castuera, z zamiarem, stanąć najbliższéj nocy obozem w Berlanga; szedł ón ciągle pośpiesznym pochodem, aby nieprzyjaciela »dogonił.« —

List z Madrytu z d. 20. listopada wzmiankuje: Rodil w rzeczy saméj odważył się był, dekretowi, który odejmował mu dowództwo, opór stawić. Piérwszy dekret, pozbawiający go dowództwa gwardyi królewskiéj, uczynił go ostrożnym. Lecz gdy Cardero przywiózł drugi, wzbraniał się złożyć dowództwa i groził, że go rozstrzelać każe, jeżeli głównéj kwatéry nie opuści; przytém oświadczył, iż pomienionéj depeszy z rąk jego odebrać nie chce. Cardero wręczył ją natychmiest najbliższemu alkadowi, z poleceniem, przesłania jéj Rodilowi, i zaraz napisał do drugiego dowódzcy jenerała Ribero, jak i do innych oficerów, uwiadamiając ich o złożeniu Rodila z naczelnego dowództwa. Poczém udał się w towarzystwie jednego z przyjaciół, do obozu, gdzie go tak przyjęto, iż Rodil pomiarkowawszy, że długo na swoim stopniu utrzymaćby się nie mógł, uległ rozkazowi. Rząd kazał go dostawić do Badajoz, gdzie będzie nań złożony sąd wojenny.

Moniteur z d. 27. listopada zamieścił co następuje: »Listy z Madrytu z 19go, wczoraj otrzymane w Paryżu, donoszą, iż rząd odkrył wielki spisek, w chwili wybuchnienia onegoż. — Sprzysiężenie to dążyło do anarchii. Spiskowi uknuli 80 zabójstw, aby królowę, ministrów i wszystkie

znaczniejsze, z rządem sprzymierzone osoby wymordować. Spisek ten odkryto w nocy z 16go na 17., a 17go rano wiele osób wtrącono do więzienia. — Też same listy zwiastują, iż królowa Krystyna potwierdzoną została rejentką przez kortezy znaczną większością głosów. — Jenerał Ribero objął dowództwo po Rodilu; ostatni ten poddał się i odesłany został do Toledo (nie zaś podług innych doniesień do Badajoz). Podług tych samych źródeł, Gomez obrał stanowisko między Granadą a Sewillą. Nie wiadomo, ku któremu z tych miast udać się zamyśla. Jednakże rząd nie troszczył się, mianowicie co do Grenady. Umysły kortezów były umiarkowane i przychylne ministrom. Nie wątpią, iż panu Calatrawie uda się z gruntu zreformować konstytucyję z r. 1812. Wybór nowego ministra wojny nie był jeszcze naznaczony. — Mówią o zmianach w ministeryjum — i spodziewają się, iż Don Evaristo San Miguel, zdobywca Cantaviei, najpewniéj będzie ministrem wojny.

Podług najświeższych do rządu doszłych wiadomości, Gomez dnia 14. znajdował się w Ecija, na drodze do Granady, w zamiarze, jak wnoszą, połączenia się znowu z Cabrerą, ciągnącym do niższéj Arragonii. (?) Siły bojowe piérwszego po oddzieleniu się liczyły 5000 piechoty i 1000 jazdy. Narvaez działał w porozumieniu się z Riberem, który po drugiéj stronie Guadalquiviru dowodzi byłym korpusem Rodila, w zamiarze zasłonienia Sewilli.

Listy z Madrytu z dnia 20. listopada wieczór, donoszą, iż Rodil, zamiast do Badajoz (czy Toledo?) udać się, gdzie miał być przed sąd wojenny stawiony, uszedł do Portugalii.

Podług zgadzających się z sobą doniesień w dziennikach Bajonny i Bordeaux, dnia 21. listopada, odstąpiono od oblężenia Bilbao; działa oblężnicze karlistów odprowadzono do Egolbar. Dz. *Sentinelle* za przyczynę odstąpienia kładzie słoty i niedostatek amunicyi; a *Indicateur* zbliżanie się Espartera na czele 14,000 wyborczego żołniérza, z którymto korpusem dnia 19go ciągnął ón ku Bilbao gościńcem z Castro i Portugaletty. Przypisek dz. *Sentinelle* (z 23. listopada, o godz. 10. w nocy) mówi (nie zaręczając wszakże za prawdę), o krwawéj utarczce przy Antzotegui (dwie godzin drogi od Bilbao), gdzie Espartero na głowę pobił karlistów pod Villarealem. Pewną się zdaje rzeczą, iż Espartero otrzymał posiłki. Dnia 20. jenerał Alvarez, działający w Asturyi, złączył się z nim w Portugalecie, a dnia 19. do Vittoryi przybyło 8000 żołniérza i 400 koni, które dotąd stały załogami po różnych mniejszéj wagi fortecach, a teraz wyciągnęli na pełnienie służby polowéj. *Mémorial Bordelais* z dnia 25. listopada również zawiadamia o odstąpieniu karlistów od Bilbao, wszelako zdaje się powątpiéwać o tém.

Morning-Chronicle zawiéra szczegółowy raport dzienny z Portugaletty do 15go listopada, wraz ze skréśleniem smutnego położenia Bilbao, a mianowicie angielskich okrętów wojennych, które między Barre a umocnionéin stanowiskiem Desierto zamknięte były i z powodu odpływu morza nie mogły się z tamtąd wydobyć. Dowodzący kapitan Lapidge, wysłał depesze do lorda Hay; nie wiadomo, jaki skutek sprawiły. W ostatecznym razie miały te okręty być zatopione. Pokazuje się z tego raportu, iż pojedyncze warownie nie najlepiéj się broniły, i prawie bez dobycia oręża poddały się. Czternastu gwardzistów narodowych i 28 innych mieszkańców przeszło na stronę karlistów; gubernator pod karą śmierci zabronił oddalać się z miasta. Podług doniesień z St. Sebastian z 16. listopada, jenerał Espartero zawiadomił gubernatora Portugaletty, iż dnia 18. przybędzie tam z 18,000 żołniérza, i aby doniesiono gubernatorowi Bilbao, iż dnia 19go miasto oswobodzoném zostanie. Zwiérzchności w Santander ubiegały się w dostarczeniu mu dostatecznéj żywności.

W liście z Madrytu z dnia 12. listopada umieszczonego w Gazecie pruskiéj Stanu, donoszą: Przy tutejszéj angielskiéj ambasadzie panuje ruch niezwyczajny. Sir John Milly Doyle, niegdyś jenerał w służbie Dom Pedra, od niejakiego czasu tu bawiący, dnia onegdajszego został od p. Villiers wyprawiony z depeszami do Lizbony. P. Derbeshire, korespondent dzień. *Morning-Chronicle*, tegoż dnia z poleceniami angielskiéj ambasady i tutejszego rządu udał się do głównéj kwatéry jenerała Rodil. — Hrabia Jelski zostający w blizkich stosunkach z angielską ambasadą, chciał mu towarzyszyć, lecz w końcu zdaje się, że zamiar odmienił.

Najświéższe wiadomości od południowych stron półwyspu przywiózł do Falmouth angielski statek parowy Spitfire, który Gibraltar d. 17., a Kadyx d. 18. listopada opuścił. Dowódzcy karlistowscy Gomez i Cabrera stoją o 8 *leguas* od Malagi. — Oczekiwano co chwila, iż na miasto napadną, zrabują i potém gdziekolwiek w téj części Hiszpanii staną na zimowych leżach. Największy popłoch panuje w Maladze. Zwierzchności wzywały opieki okrętów wojennych stojących w tamecznéj zatoce. Królewski okręt Tyne gotowy był do dania wszelkiéj pomocy, a w razie potrzeby zamieszkałych tam Anglików bronić wraz z ich własnością. — Żegluga okrętów parowych między Sewillą a Kadyxem została przerwaną, aby mieszkańcom piérwszego miasta nie dać sposobności emigrowania, do czego wielką zdają się mieć ochotę. — Okręt liniowy Her-

kules o 74 działach, fregaty Pique i Magicienne i inne, wojenna szalupa Partridge stoją w Kadyxie i gotowe są użyczyć obrony miastu przeciw Karlistom, w którymto razie poddają się pod rozkazy gubernatora Kadyxu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

O'Connell daje w Dublinie dowody zadziwiającéj czynności. D. 20. listopada znajdował się on znowu na zgromadzeniu politycznego związku rzemieślniczego. Uchwalono wiele wniosków w duchu radykalnym, to jest: o skróceniu trwania parlamentu, o powszechnem prawie głosowania i o reformie izby wyższéj. O'Connell popiérał te wnioski mianowicie ostatni »Planem moim jest — mówił on — zostawić króla przy prerogatywie mianowania parów; życzyłbym tylko, aby ich o 200 więcéj mianował, przezco liczba parów podniosie się do 800. Z tych zaś, i to co 7 lat, ma się odbyć wybór przez głowy rodzin, która to zasada wyborowania już teraz zachowuje się u szkockich i irlandzkich parów.« — Przyczém powtórzył O'Connell swoje niedawno wyrzeczone zdanie o ustawach dla ubogich w Irlandyi, i usiłował nadewszystko bronić swego planu o nałożeniu podatku na absentystów, przeciw naganom londyńskich dzienników.

Podług dz. *Globe* wszystkie zacne familje francuzkie w Londynie, bez różnicy stronnictw do jakich należą, przywdziały żałobę po Karolu X„ a d, 28 w katolickiéj kaplicy na Knigstreet miało się odprawić żałobne nabożeństwo.

Podczas, gdy *Morning- Chronicle* i *Globe* stale i upornie utrzymują, iż rząd ani miał w myśli mieszać się do najnowszych wypadków w Portugalii, czytamy w *Constitutional* (od niedawna wychodzącym w Londynie radykalnym dzienniku), iż zaraz po otrzymaniu depeszów z Lizbony rada ministrów zebrała się w wydziale spraw zagranicznych, gdzie naradzała się nad środkami, dania pomocy królowéj Portugalskiéj i jéj małżonkowi.

W biórach zapewniano, iż jak się zdaje, wysłany będzie korpus do Lizbony, jak za ministerstwą Canninga; kilka pułków otrzymało rozkaz przysposobienia się do służby zagranicznéj, a oficérom przestano dawać urlopy; przytém kilka okrętów linijowych ze znacznym oddziałem żołniérzy morskich mają z Portsmouth i Plymouth udać się na Tag.

Ceny chleba w Anglii nadzwyczajnie podskoczyły. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni podrożał w Londynie cztérofuntowy bochenek chleba o 2 pence, tak że teraz lepszego gatunku kosztuje 10 1/2 a podlejszego 8 1/2 pence. Piekarze jeszcze większéj spodziewają się drożyzny.

D. 21. listopada rządowy parowy statek *Radamanthus* odpłynął z Portsmouth do S. Sebastian. Ma on około 200 beczek (wagi) zapasów wojennych, w téj liczbie cztéry 18funtowe, a sześć 12funtowych dział — 6 moździerzy po 8 cali średnicy, 60 beczek prochu, wraz z kulami i t. d. — Kilku oficérów od inżynieryi, wielu artylerzystów i żołniérzy od marynarki popłynęło na tym statku. — Książę Palmella z dwoma swymi synami oraz hrabia Villareal i baron Rendoff przybyli do Londynu. — Margrabia Watenford skupuje teraz w Irlandyi psy z najlepszéj rasy Bulldoggów, i zamyśla w przyszłym roku wziąść je z sobą do Afryki, gdzie chce użyć rozrywki polowania na lwy.

Francyja.

Ułaskawienie pp. Polignac i Guernon de Ranville nastąpiło wskutek listu, napisanego do ministra. P. Polignac tak jest cierpiący, iż nie jest w stanie puścić się w drogę do Londynu.

Stan zdrowia p. Peyronnet wprawdzie się cokolwiek polepszył; jednak na osłabionych i nabrzmiałych nogach jeszcze utrzymać się nie może. Od czasu przyjazdu do dóbr swoich w Montferrand ciągle odbiéra liczne odwiedziny.

Spodziewają się iż rząd, także co do więźniów republikańskich, którzy życzą sobie ułaskawienia, nie będzie tak zbyt surowy co do treści, i co do formy ich prośb. Ci więzniowie z Doullens, którzy w czasie swojéj ucieczki pokaléczyli się, za zaręczeniem słowa honoru przeniesieni zostali do szpitalu. — Słychać, że Infant Don Sebastian przybył do Francyi s poleceniem Don Carlosa. Podług innych doniesień Infant Don Francisco de Paula również miał otrzymać misyję na dwór francuzki, ze strony królowéj.

Minister oświecenia publicznego, p. Guizot, zajmuje się teraz zaprowadzeniem małych księgozbiorów dla każdéj gminy, złożonych z książek przemysłowej, moralnéj i religijnéj treści. Skład takiéj biblijoteki będzie u każdego Maira. Koszta wyrachowane są na 1 milijon do 1,200,000 franków.

Przez długi czas obawiano się, aby bank francuzki, podobnie jak angielski, niebył zmuszony do podwyższenia swego *disconto*, w rzeczy samej blizko już było tego, albowiem przez ciągłe wybieranie gotówki, zapas tego banku zmiejszył się był do 80 milijonów, to jest: do najmniejszéj summy przepisanéj ustawami. Jednakże od trzech tygodni tyle wpłynęło pieniędzy, iż zapas banku podniósł się do 99 milijonów w brzęczącéj monecie i do 12 milijonów w sztabach. Z resztą bank bardzo jest ostrożnym w przyjmowaniu papiérów. Bardzo wiele domów, których wexle dawniéj bez trudności przyjmował, straciły teraz kredyt w banku. — Ta nieufność gruntuje się na niepewności, panującéj w wielu gałęziach handlu, a mia-

nowicie w tych, które z Hiszpaniją i Ameryką północną w związku zostają.

Donoszą z Algiéru: D. 11. listopada, kilka małoznaczących utarczek odbyło się w okolicy Buffarik. Tegoż dnia kiku Arabów podejrzanych o porozumiewanie się z nieprzyjacielem zostało uwięzionych w Algiérze. Przetrząsano wszystkich Arabów, którzy ze wsi przybywali do miasta. — Redaktor dz. *Moniteur Algerien* p. Berbrugger, przyłączył się do korpusu wyprawy ciągnącego do Konstantyny. Polecono mu skupowanie arabskich rękopisów, i na ten koniec dano mu znaczne Summy. — Jenerał porucznik Damremont powrócił znowu do Francyi; niesprawdza się zatem, aby miał sobie powierzone naczelne dowództwo wOranie.

P. Delisle, redaktor dziénnika »*La France*« który donoszac o śmierci Karola X., księcia Angouleme królem nazwał, został obwiniony o targnienie się na prawo nadane przez naród królowi, na porządek następstwa tronu, i o sprzyjania rządowi nieuznanemu przez konstytucyję z 1830 r, — za co skazany został na trzymiesięczne więzienie i karę pieniężną 3000 fr.

Donoszą z L'Orient pod d. 21. list., iż w tymże dniu fregata Andromede która zatrzymała się dla przeciwnych wiatrów mając na swym pokładzie Ludwika Bonapartego, odpłynęła. — Prefekt marynarki Ducrest de Villeneuve, udał się w przódy, lecz nie w mundurze urzędowym, na połsd. Niezmierne mnóstwo ludu patrzyło na odjazd księcia. O piątéj godzinie fregata zniknęła patrzącym z oczu.

Pan Polignac nieopuścił dotąd Ham, ponieważ cierpi podagrę, także i pan Ranville nie chciał odjeżdżać dopókiby jego niegdyś towarzysz w urzędowaniu, nie był wstanie odjechania z nim razem. Zresztą książę Polignac nie do Anglii, lecz do Belgijum udać się zamyśla.

D. 27. list. umarł w Paryżu sławny bitw i portretów malarz Karol Vernet, syn malarza obrazów morskich Klaudyjusza Józefa Verneta, a ojciec również słynącego w téj sztuce Horacego Verneta. Urodził się on d. 14. sierpnia 1758 r. i przed niewielą dniami mianowany został urzędnikiem legii honorowéj: — Piérwszy z jego utworów był tryumf Pawła Emilijusza.

Przed kilką dniami zeszedł z tego świata w 73 roku życia, Jakób Cohen Bacry, izraelita, który dał piérwszy powód do zatargów między Francyją a dejem Algiérskim. — Niegdyś bardzo bogaty (rząd hiszpański był mu winien 35 milijonów franków), skończył w największém ubóstwie. —

Piszą z Paryża pod dniem 28. lisśopada: Dzisiaj rano, jak słychać, miały przyjść depesze, tyczące się wyprawy do Konstantyny. Marszałek Clauzel stał o kilka godzin drogi od tego miasta — zresztą pochód wojsk z powodu złych dróg i nieustannéj słoty, wielokrotnych doznał przeszkód. — Pan Green, angielski żeglarz napowietrzny, ma zamiar, z tąd do Londynu drogą powietrzną powrócić, balon puszczony zostanie na polu marsowém.

D. 21. listopada, książę Joinville z podróży swojéj po Śródziemném morzu, przybył do zatoki Tulonu, gdzie czas niejaki odbywać będzie kwarantannę.

Francuzkie dziénniki z d. 28. listopada głoszą: Książę Joinville trzeci syn królewski od czasu krucyat piérwszy ze swego rodu, zwiedził w podróży po morzu Śródziemném, z któréj już do Tulonu powrócił, także i ziemię świętą. D. 30go października zwiedzając Liban, najuprzejmiéj był przyjęty od tamecznych chrześcijańskich pokoleń, Dnia drugiego listopada powrócił na okręt Iphigenia. D. 3. listopada okręt ten spotkał się z egipską fregatą niosącą na pokładzie Ibrahima paszę. Zwykłym pozdrowieniem z dział powitano się wzajemnie lecz w bliższe stosunki nie weszły z sobą te fregaty. D. 6. Iphigenija zarzuciła kotwicę pod Jaffą. Mehmed-Ali wydał rozkaz do wszystkich gubernatorów, aby do wypełnienia wszelkich rozkazów księcia gotowymi byli. — D. 6. wieczor, stanął książę na czele karawany pielgrzymskiéj, z którą puścił się w drogę do Jerozolimy w towarzystwie gubernatorów Jaffy i Gazy i 100 ludzi nieregularnéj piechty. Nocowano w Ramza.

Nazajutrz rano o godz. 11 zdybała się karawanna z gubernatorem Jerozolimy, który wyjechał na przeciw niéj na czele korpusu kawaleryi. O drugiéj godzinie z południa przyciągnął książę do świętego grodu. Wojska stanęły pod bronią, a wszyscy chrześcijańscy mieszkańcy wyszli na przeciw księcia. Książę stanął kwaterą w klasztorze. Resztę dnia spędzono na zwiedzaniu miejsc świętemi dziejami wsławionych. — Gubernator przychylił się do żądania księcia i dał mu pozwolenie do zwiedzenia meczetu Omara, w którym dotąd jeszcze żaden chrześcijanin nie postał. Nazajutrz rano wpuszczono księcia do mohamedańskiego meczetu, z wielkim zgorszeniem gorliwych muzułmanów, którzy przeciw temu świętokradztwu powstali i lud usiłowali poburzyć. Jednakże gubarnator na rozmaitych punktach wiernie sobie rozstawił wojska. Po zwiedzedzeniu meczetu, książę jadł śniadanie u gubernatora, poczém oglądał kilka innych miejsc interesujących. Dnia 9. karawana opuściła Jeruzalem i udała się z powrotem przez Betlejem, Jordan, Martwe Morze i Nazaret. Soliman pasza (francuzki renegat Selves) oczekiwał księcia w Nazaret, i zostawał przy nim aż pokąd z *St Jean d'Acre*

nie wsiadł na pokład Iphigenji. Z tąd powrócił książę przez Maltę do Francyi,

Niemcy.

Z Lipska pod dniem 23go listopada pisze tamtejsza gazeta: Jak głośnémi stały się nasze krajowe owce nietylko w Węgrzech i Polsce, ale i w południowéj Ameryce, dowodzą dwukrotne transporta 300 tryków i macior do Buenos-Ayres, które w okolicy Drezna zakupione, i tamże Elbą spławione do Hamburga, mają się dostać na miejsce swego przeznaczenia. Większa część tego transportu pochodziła z doprowadzonéj do wysokiéj doskonałości owczarni w dobrach Maxen w obwodzie Pirny. —

Prussy.

— *Z Berlina d. 25. listopada.* —

Dwór królewski przywdziéwa jutro dnia 26go b. m. żałobę na 3 tygodnie ze zwykłemi podziałami po ś. p. najjaś. królu Karolu X.

Kraków.

Senat ogłasza pod dniem 15. listopada, że rezydenci trzech wysokich opiekuńczych dworów Senat wolnego i niepodległego miasta o jednozgodném postanowieniu trzech dworów z dnia 11. z. m. zawiadomili, stosownie do którego posłom zalecono, ażeby żadnéj z przebywających za granicą, osobie, któraby w ostatniéj rewolucyi polskiéj czynny miała udział, paszportu do Krakowa nie dawali, chyba za wyraźném pozwoleniem wszystkich trzech mocarstw. *(G. P.)*

Królestwo Polskie.

»Gazeta Codzienna« z dnia 3. grudnia donosi: Otworzona została przez bank polski konkurencyja dla tych, coby zamiar mieli sami, lub w połączeniu, podjąć się dzierzawy na lat 25 hutnictwa rządowo górniczego, celem produkcyi żelaza we wszystkich zakładach górniczych. Chcącym konkurować dostarczone będą wszystkie żądane objaśnienia i wykazy o stanie dokładnym interesu jak najdokładniéj każdego poinformować mogące. Kaucyja do tego kontraktu wymagana jest trzy milijony złotych polskich. Konkurencyja otwartą jest do dnia 28. listopada (10. grudnia) r. b. do godz. 2. po południu.

Rossyja.

Journal d'Odessa z dnia 19. list. (1. grudnia) pisze: Listy z Konstantynopola, odebrane przed kilkoma dniami przez okręt, który tu zawinął, donoszą, iż Halil-Pasza, zięć sułtana, dotknięty był morową zarazą trzeciego dnia po otrzymaniu stopnia Seraskiera. — Nie wiémy, ażali padł już ofiarą téj okropnéj choroby.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ze Lwowa. — Według urzędowych wiadomości z Gdańska, przybyło d. 15. listopada r. b. z rana sześć sztafet z Anglii do piérwszych domów handlowych w Gdańsku, z wiadomością o raptowném podnoszeniu się cen pszenicy w Londynie, po 4 szyllingi na kwarterze, oraz z poleceniami zakupienia znacznych partyj pszenicy z odstawą do czerwca roku przyszłego.

W skutek tych pomyślnych widoków zaraz d. 15. listopada podskoczyły ceny pszenicy na giełdzie o 30 zł. pr. za łaszt, i pszenicę, którą jeszcze d. 14. listopada po 380 zł. pr. sprzedawano, rozchwytywano dnia 15. listopada po 410 zł. pr. Dla przyspieszenia poczynionych z Anglii obstalunków, tego samego dnia, to jest d. 15. listop. wieczorem, wyprawiono znowu dwadzieścia sztafet i ajentów do wszystkich prowincyj polskich, dla zawarcia kontraktów o kupno pszenicy i zabezpieczenia sobie dostawy téjże, po miernych jeszcze cenach, do wiosny roku przyszłego.

Zdaniem piérwszych kupców Gdańskich, obecne ceny pszenicy nie tylko, że się utrzymają, ale do następnéj wiosny podskoczą o 200 zł. pr. na łaszcie.

Podług tych ważnych wiadomości, biorąc nawet ceny pszenicy po 410 zł. pr. za łaszt, cena korca dobréj pszenicy po 7 zr. m. k. (w Gdańsku) wypadnie.

Udzielając szanownym czytelnikom naszym tych drogą urzędową nadeszłych z Gdańska doniesień, zwracamy oraz ich uwagę na 139 numer Gazety naszéj z r. b., w którym uprzednio już donieśliśmy o powyższém podnoszeniu się cen zboża, o czém otrzymaliśmy drogą handlową wiadomość z Gdańska z dnia 14. listopada, a którąto wiadomość w powyższém doniesieniu potwierdzoną znajdujemy. Nie potrzebujemy dodawać tu z resztą, że owo podnoszenie się cen tyczyło się li dobrych gatunków zboża, któreto ceny, według onegoż jakości, we wzmiankowaném doniesieniu naszém wyszczególniliśmy. Lecz zarazem także pominąć tu nie możemy, że późniejsze, otrzymane przez nas z różnych źródeł wiadomości, między innemi z Londynu z d. 18. listop. (umieszczone w Nrze 144 Gazety naszéj), wspominają już o ostyganiu téj raptownéj chęci kupna zboża, którego ceny z tego względu cokolwiek spadać zaczęły. To ostyganie w handlu zbożowym potwierdzają najnowsze w pismach publicznych umieszczone doniesienia z Londynu i z Hamburga z d. 25. listopada, i tylko listy z Amszterdamu z d. 26. t. m. wspominają jeszcze o żywém krzątaniu się około zakupywania zboża i o dobrych onegoż cenach. Do uzupełnienia naszych ostatnich o handlu zbo-

żowym doniesień, dodajemy artykuł, wyjęty z *Allgemeine Zeitung* z dnia 2. grudnia, datowany z Moguncyi pod d. 26. listopada: »Nasz handel zbożowy (piszą) znacznie w ostatnich czasach się podniósł, dostawszy popędu z Ameryki i Anglii. Ceny szybko w górę poszły o 12 do 15 procentu; pewien z tutejszych domów handlowych, u którego 6000 maltrów pszenicy zamówiono, w tych stosunkach waha się je nawet dostawić. Lecz zważywszy z jednéj strony częściowy brak zboża w Ameryce północnéj i w Anglii, z drugiéj zaś zwróciwszy uwagę na kwitnący stan rolnictwa w ogólności, nie możemy pochwalać owego wstrzymywania się ze sprzedażą zboża, zwłaszcza przy tak dobrych onegoż cenach. Że w Anglii po części zboża brakuje, przyczyną tego jest wczesna tegoroczna zima, ponieważ w Szkocyi i w północnéj Irlandyi wiele zboża na pniu stojącego śniegi okryły. Lecz nim o tém dowiedziano się na stałym lądzie, już Anglija ogromne zakupiła zapasy. Obstalunki, które nas teraz z tamtąd dochodzą, sąto po największéj części tylko artykuły spekulacyjne do Ameryki. Z tego więc powodu obecne podniesienie się cen zboża za chwilowe tylko uważać należy, a to tém bardziéj, ileżo nie tylko u nas, lecz we wszystkich znaczniejszych zbożowych krajach Europy dosyć dobre były urodzaje i wielkie zasoby zboża się znajdują.«

Ulanów d. 8. grudnia 1836. Komisant pewnego znaczniejszego kupca z Krakowa był tu objeżdzając Galicyję pod względem zakupienia zboża, lecz nie zrobił żadnych interesów, ponieważ obywatele nasi wysoko trzymając się ze swojém zbożem, nie chcieli inaczéj je sprzedawać, tylko po takich cenach, jak w Królestwie Polskiém stoi. Nie zastanawieją się nad tém, że pszenica z Królestwa Polskiego lepsza jest, jak nasza, i że transport od nas do Kaźmiérza tyle kosztuje, co z Kaźmiérza do Gdańska, przeto kupiec zapłaciwszy za zboże w Galicyi po takich cenach, jak w Polszcze, żadnego prawie zysku spodziewać się nie może i musi porzucić ubieganie się za tą spekulacyją. Z tąd wyprowadzając wniosek, i tego roku niestety to samo u nas, co lat innych, dziać się będzie, to jest, że obywatele nasi, omamieni za nadto przesadzonemi oczekiwaniami, z chwilowych pomyślnych widoków wynikłemi, nie korzystając z nadarzającéj się sprzedaży zboża, ze swojemi zapasami, jak to mówią, na koszu osiędą. — W Rudnikach odeszło 20 wołów znacznéj wartości, a w okolicach Rzeszowa jeszcze bardziéj sroży się zaraza na bydło.

Nowy Sącz d. 6. grudnia 1836. Niezwyczajnego o téj porze roku doznajemy tutaj powietrza. Po kilku na początku zeszłego miesiąca mrozach nastąpiła z częstémi wiatrami i dészczami odwilż, która dotąd na przemian z małemi przymrozkami trwa. Dnia wczorajszego doświadczyliśmy nawet okropnéj burzy połączonéj z grzmotami i łyskawicą, czego tutaj o tym czasie od dawna nie pamiętamy. Takie powietrze wywiéra zły wpływ na stan zdrowia.

Zboże z powodu złych dróg, a przez to mniejszego wywozu, cokolwiek w cenie spadło. Korzec pszenicy płacą po 3 zr., żyta 1 zr. 48 kr., jęczmienia 1 zr. 24 kr., owsa 48 kr., kartofli 24 kr. w mon. konw.

Względem wódki powszechne jest mniemanie, iż na wiosnę dla tego, że jéj w tym roku mniéj produkować będą, a do Węgier potrzeba się otworzy, podrożeje; teraz atoli tam jéj nie wywożą i na znaczniejsze partyje kupca nié ma. Na odstawę za trzy miesiące zaliczono przecież témi dniami za kilka partyj okowitéj 30 stopniowéj pieniądze z góry po 26 kr. m. k. za garniec. Na chwilową sprzedaż płacą teraz za szumówkę 20 grad. po 30 kr. m. k. za garniec.

Za nasieniem koniczu ubiegają się tutaj bardzo i płacą za korzec 20 zr. m. k. Spekulanci znajdują swój rachunek tym produktem we Wrocławiu, gdzie można go wiele po dobrych cenach pozbyć. Równie i na potaż jest pokup; za biały kalcynowany dają 11 zr. m. k. za cetnar.

Ołomuniec d. 7. grudnia 1836. Handel wołmi w tym tygodniu bardzo był nieznaczący. Przed targiem nic nie sprzedano; — na targowicę przypędzono tylko 204 sztuk małémi partyjami częścią z Galicyi, częścią ze Szląska, a nawet i ta mała ilość zatrudniała handlujących przez cały dzień. — To zatamowanie się handlu bydłem pochodzi z pory roku i nadzwyczajnie popsutych dróg; dla tego też nikt z dalszych strón za kupnem nie przybył. Podług wiadomości z Wiédnia płacą tam cetnar mięsa po 37 zr. 30 kr. w. w. Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia następny targ powinienby więcéj być ożywiony.

Sprostowanie omyłki w ostatnim numerze Gazety.

Na str. 875, przedziałce 2giéj w wierszu 22 zamiast koleśnie, czytaj: koleśnic.

Na str. 876, przedziałce 1széj, wierszu 14tym zamiast: na poduszce stalugi, koleśnie płaski, jak deska, czytaj: na poduszce stalugi koleśnic, płaski jak deska i t. d.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.